

Komorne sublokatorów a podatek dochodowy

W kilku wypadkach władze skarbowe zażądały od płatników podatku dochodowego wliczenia do dochodu wpływów, jakie uzyskali od sublokatorów za podnajm pokoi. Otóż stwierdzić należy, iż w tych wypadkach płatnicy odwołali się do wyższych instancji, wskazując, iż przy obliczaniu dochodu i podatku dochodowego z uwzględnieniem opłat, pobieranych od sublokatorów, należałoby od całkowitej sumy dochodu odliczyć komorne, wpłacane właścicielowi domu, które w ten sposób stanowi jakby koszt uzyskania dochodowości. W konkretnym wypadku sprawa taka oprze się o N. T. A. Orzeczenie N. T. A. interesuje kilkadziesiąt tysięcy płatników podatku lokalowego podnajmujących.

W. Zaleski

O heroizm oszczędności

Na marginesie pewnego „raportu“

Na łamach „Gazety Polskiej“ p. J. O., czyli Ignacy Matuszewski zachwala ostatnie przemówienie premiera Koźłowskiego „suche — jak raport“. Premier złożył sprawozdanie. Jak z niego wynika, rząd dąży do „takiego podziału dochodu narodowego między ludzi, aby odbywał on się mniej więcej proporcjonalnie do ich udziału w wytwórczości, pro-

porcjonalnie do ilości (i jakości oczywiście), wytworzonych przy ich udziale dóbr i usług, nie zaś wedle innych (a zwłaszcza odwrotnych!) zasad“.

No tak. Pewne posunięcia w tym kierunku zrobiono. Zrobiono je w sposób mechaniczny, a nie organiczny. Pisałem o tem i nie chcę się już powtarzać. Dalecy jesteśmy od przypuszczenia, że

zrobiono wszystko, co się w dzisiejszych warunkach zrobić dało.

Dzielnia gospodarki publicznej dotknięta została w stopniu bardzo małym. Żałujemy niezmiennie, że w gospodarce państwa prawdziwej oszczędności nie ma. Gdyby tak pięknie oszczędzono i tak pięknie przystosowano ciężary publiczne do siły płatniczej wytwórcy, jak pięknie pisze na ten temat p. Matuszewski w „Gazecie Polskiej“, wszystko byłoby w porządku.

Nie będziemy się bawić w zarzuty szczegółowe. Nigdy nie byłobyśmy zdolni do wskazania, gdzie i jakie można poczynić oszczędności, nie znając dokładnie wszystkich dziedzin gospodarki państwa. Ale napewno porobić je można bez większej szkody dla interesów państwa, nawet przy dzisiejszym systemie politycznym.

Nie opieram tego twierdzenia, jak zaznaczyłem, na danych konkretnych. Opieram je na tem, że nie widać w gospodarce publicznej heroizmu oszczędności. Nie wątpię kryzys obecny jest zjawiskiem wyjątkowym. Spadek wskaźników cen o czterdzieści kilka procent w ciągu 5 lat stwarza niezwykle trudne zadania dla gospodarki państwa. Ale właśnie dlatego konieczne są wysiłki wyjątkowe, heroiczne.

Heroizmu oszczędnościowego nie można nakazać okólnikiem ministerjalnym. Można go natomiast wytworzyć przykładem idącym z góry.

Rzecz dziwna, jak mało rozumieją nasze najwyższe czynniki to zagadnienie. Wszelkie nawoływania do zaciskania pasa, do oszczędzania grosza publicznego są bezcelowe, kiedy niema jasnej, bijącej w oczy, demonstracyjnej oszczędności u góry. Jakiś drobny fakt może tu

mieć sto razy większe znaczenie od pięknego artykułu p. Matuszewskiego. Ludzie, którzy sami posuwają oszczędność w szafowniu groszem publicznym do najdalszych granic możliwości, mają prawo wymagać jej także od innych, i zdobędą się na siłę, potrzebną do przeprowadzenia swej woli.

Prawda, że ostatnio zrobiono wiele dla ograniczenia wyzysku lichwiarskiego, będącego plagą warstw wytwórczych. Prawda, że zrobiono coś, ale już mniej, dla ukrócenia zorganizowanego wyzysku kartelowego.

Natomiast nie zrobiono nic dla ograniczenia ciężarów publicznych. Podkreślamy z naciskiem — nie zrobiono nic. Bo zmniejszenie globalnej cyfry budżetu to nie jest zmniejszenie ciężarów publicznych. Państwo w latach najpomyślniejszej konjunktury zabierało zbyt wielką część dochodu społecznego. Obecnie zabiera mniej w cyfrze bezwzględnej, ale napewno zabiera większy odsetek społecznego dochodu.

Dotychczas udaje się jakoś rządowi utrzymać nienaruszoną pod względem liczebnym warstwę ludzi żyjących z państwa, ale na długą metę to jest niemożliwe. Jesteśmy przekonani, że p. Matuszewski zdaje sobie z tego sprawę, ale zapewne ma nadzieję, że to zagadnienie da się rozwiązać kiedy „przyjdzie“ poprawa konjunktury. Tymczasem bez rozwiązania tego zagadnienia poprawa konjunktury nie przyjdzie.

Najwyższy czas przystąpić bez złudzeń z nożycami oszczędności do gospodarki publicznej. Jeżeli rząd na to się nie zdecydował, zaprzęcać chwilę spryskającą zewszędziar dalszym krokiem na drodze do uzdrowienia naszej gospodarki.

W KILKU WIERSZACH

ŚWIATOWY EKSPORT PSZENICY

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie oblicza tegoroczny eksport pszenicy na 148,9 milj. kwintali, co oznacza w stosunku do roku ubiegłego spadek o 24 milj. kw.

POSIEDZENIE RADY BANKU AKCEPTACYJNEGO

W dniu 6 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Akceptacyjnego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem Rada wysłucha sprawozdania informacyjnego z działalności Banku za okres ubiegły, rozpatrzy wnioski, dotyczące zakwalifikowania Komunalnych Kas Oszczędności oraz Spółdzielni Kredytowych z bezpośredniego korzystania z kredytów Banku Akceptacyjnego oraz pomocy Skarbu Państwa.

Ogółem Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym zatwierdził 70.963 układów na sumę 118,5 milj. złotych.

ZEBRANIE PLENARNE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

W dniu 31 ub. m. odbyło się plenarne zebranie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Prezes Izby inż. Czesław Klarner, zagajając obrady, zapoznał obecnych ze sprawą budowy własnego domu Izby.

W dalszym ciągu zebrania prezydium Izby złożyło sprawozdanie z działalności Izby i z sytuacji gospodarczej jej okręgu w okresie od zwykłego plenarnego zebrania, które miało miejsce w dniu 16 maja r. b. Ponadto zebranie wysłuchało szeregu referatów, a m. in. o problemach polskiej polityki handlu zagranicznego, o organizacji obrotu zbożem, o likwidacji zaległości w Ubezpieczeniach Społecznych, o handlu kompensacyjnym i o aktualnych zagadnieniach polityki rolnej w Polsce.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 528; frank francuski 34,89; frank szwajcarski 172,25; funt szterling 20,88; marka niemiecka 186,5; szyling austriacki 99,25; korona czeska 81,5.

Monety: Dolar złoty 2,91; rubel złoty 4,58.

Dewizy: Berlin 212,80; Belgja 123,60; Gdańsk 172,50; Holandia 358,30; Londyn 26,40; Nowy Jork 5,29 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5,30 i 1/8; Paryż 34,90,5; Praga 22,10; Szwajcaria 172,82; Włochy 45,35.

Papiery procentowe: 3 proc. pozbudowlana 46,5; 4 proc. pozbudowlana 53,25; 4 proc. pozbudowlana 117,5; 5 proc. pozbudowlana 66; 5 proc. pozbudowlana 63,5; 6 proc. pozbudowlana 73,5; 8 proc. pozbudowlana 86,5; 7 proc. pozbudowlana 77,5; 7 proc. pozbudowlana 65,5; 7 proc. pozbudowlana 67,5; 4,5 proc. listy zast. ziemskie 51; 7 proc. listy zast. ziemskie 47,5; 5 proc. skontowane L. Z. T. K. m. Warszawy 59.

Akcje: Bank Polski 95,75; Lipol 10,5; Starachowice 13,5; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 26,5; Modrzejów 3,80; Haberbusch 36.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 2. 11. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standard 700 gl. 15,00—15,50; II standard 687 gl. 14,50—15,00; pszenica jara czerwona szkliska 775 gl. 19,50—20,00; pszenica jednolita 742 gl. 18,50—19,00; pszenica zbierana 731 gl. 17,50—18,00; owsies I standard niezadecyzowany 497 gl. 16,50—17,00; owsies II standard lekko zadecyzowany 468 gl. 15,50—16,00; III standard 438 gl. 15,00—15,25; jęczmień przemysłowy 678/673 gl. 17,50—18,00; 620,5 gl. 15,50—16,00; jęczmień browarny 689 gl. 19,50—21,00; jęczmień wadze 649 gl. 16,00—16,50; groch polny z workiem 28,00—30,00; groch Wiktorja z workiem 47,00—52,00; wyka 22,00—23,00; peluska 21,50—22,50; rzepak i rzepak zimowy 43,50—45,00; rzepak i rzepak letni 39,00—40,00; tulin nieb. 7,00—7,50; tulin złoty 8,50—9,50; koniżyna czarna surowa 115,00—130,00; koniżyna czerwona bez kianianki o czystości 97 proc. 135,00—150,00; koniżyna biała surowa o czystości 97 proc. 95,00—120,00; koniżyna biała surowa 70,00—90,00; mak niebieski z workiem 44,00—48,00; ziemniaki jadalne 3,25—3,50; mąka gat. I B 31,00—33,00; I C 29,00—31,00; I D 27,00—29,00; I E 25,00—27,00; gat. II B 23,00—25,00; II D 22,00—23,00; II E 31,00—32,00; II G 20,00—21,00; gat. III A 15,00—16,00; mąka żytnia I 55 proc. 24,00—24,50; mąka 0-65 proc. 23,00—23,50; II gat. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 17,00—18,00; mąka żytnia pościelna 14,00—15,00; otręby pszenne gr. stand. 11,00—11,50; pszen. średnie 10,00—10,50; otręby pszenne małe 10,00—10,50; żytnie 9,00—9,50; kucyki liniana 16,25—16,75; rzepakowy 12,75—13,25; kucyki słonecznikowe 42,50—43,50; słonecznik 21,00—21,50; słonecznik 21,00—21,50; ogólny o. 21,00—21,50. Ogólny o. 21,00—21,50. W tem żyta 835 ton, pszenica 835 ton.

Abonenci telefoniczni W obronie własnych kieszeni

Projekty P. A. S. T. wprowadzenia faktycznej podwyżki opłat telefonicznych, wywołały żywy niepokój i niezadowolony abonentów. Niepokój jest tem większy, że chociaż sprawa jest właśnie w toku załatwiania, robi się z niej tajemnicę, tak, że właściwe projekty nie są znane ogółowi. A przecież wiadomo, że wprowadzenie jakiegokolwiek podwyżki równa się dzisiaj dla wielu osób, skusowanemu telefonowi.

Z szeregu listów, napływających do Redakcji cytujemy jeden (po częściowo skróceniu):

W poczynionym piśmie „ABC“ z dnia 21 października b. r. ukazał się artykuł „Reforma opłat telefonicznych“ w Warszawie. Przy sposobności dyskusowania tej sprawy, konieczne jest, by w jaknajwiększej liczbie wypowiedzieli się odbiorcy telefonów.

To też piszę:

Podczas waloryzacji złotego, — naznaczono opłatę za telefon w wysokości 16 zł. miesięcznie; potem jakkolwiek się pieniądź nie zmienił — po raz drugi zmieniono takse, podnosząc opłatę do wysokości 20 zł. na miesiąc, bez żadnego uzasadnienia tym razem powodu. Następnie po raz trzeci (miała być jednorazowa zwyzka) przeprowadzono podwyżkę opłat na 22 zł. i już w tej wysokości pobierano ją stale.

Taksa jest stała. Nawet w wypadkach, gdy abonent nie korzysta z telefonu jest ona pobierana (np. w okresie letnim, w czasie wyjazdów, urlopów i t. d.).

Jest to oczywiście niesprawie-

dlivością, możliwą do tolerowania tylko w wypadku, gdy taryfa jest rzeczywiście niska. W obecnych warunkach jest to zupełnie nie na miejscu. Przecież ani elektryczności, ani gazu nie płaci się, gdy się ich nie używa (z wyjątkiem drobnych, stałych opłat); a tylko PAST wyzyskuje swoich abonentów.

I teraz znów szykuje się nowy zamach na nas! Opłata abonamentowa, jak pisano z dn. 21 października, ma być podobno zniżona do 15 zł. miesięcznie — lecz projektowane jest zmniejszenie ilości rozmów do dwóch dziennie.

To wygląda poprostu na kpiny z nazbyt cierpliwych odbiorców. Po wielu obietnicach, że nadmiernie wygórowana opłata telefonów będzie zniżona, by uprzyścić korzystanie z telefonów wszystkim obywatelom, ma przysiąc nie zniżka opłat, lecz nowy haracz.

Otóż: o ile opłata telefoniczna nie zostanie obniżona do 15-tu zł. i zaakceptowane cztery do pięciu rozmów dziennie — to tyśiące prywatnych domów stanie wobec konieczności zniesienia tego kulturalnego środka komunikacyjnego, jakim jest telefon. Najwyższy czas pomyśleć o tem wszystkim i nie pozwolić, by tembardziejże stosunki, nietylko się nie poprawiły, ale uległy znacznemu pogorszeniu.

Wyzysku niepodobna tolerować.

W Anglii płaci się tylko za rozmowy, bez miesięcznej opłaty i to jest sprawiedliwe, ale nie jedne i drugie opłaty, — to zawiele.

Reasumując: stanowczo telefonu są za drogie i, my abonenci, żądamy reformy, ale nie usankcjonowania, a nawet zwiększenia wyzysku.

Przed nowymi obciążeniami bronić się będziemy, a w ostateczności skasujemy telefony prywatne.

A potem — — — potem być może P. A. S. T., będziecie je zakładać bezpłatnie, jak za czasów Cedergrena.

Protestujemy przeciw nowemu zamachowi. Głos jeden z tysiąca.

H. Mikulska.

W-wa, 6 sierpnia 11 m. 3, tel. 8.08.68.

Zmiany w podatkach od nieruchomości i lokalów

Z dniem 1 b. m. weszła w życie nowa ustawa podatkowa od nieruchomości i od lokali. Według ustawy tej podstawą państwowego podatku od nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, jest komorne, płacone roku poprzedzającego rok podatkowy w granicach zasadniczego komornego z czerwca 1914 roku. Przy nieruchomościach niepodlegających ochronie lokatorów w wymiaru podatku brano jest pod uwagę zawsze umownie komorne z roku poprzedniego. Wobec tego, porównując obecnie obowiązujące ustawy do tego podatku z przepisami, dotychczasowymi, wynika, że podstawa wymiaru od nieruchomości (bez ochrony) nie jest stała (jak to miało miejsce w dotychczasowej ustawodawstwie), lecz zależy od wysokości komornego, płaconego w roku poprzednim. W podatku zaś od lokali podstawa wymiaru jest jednak zawsze pełne podstawowe komorne z czerwca 1914 roku. Jak widzimy, podstawy wymiaru obu wymienionych podatków nie są, jak to było dotychczas, jednakowe. Obowiązek podatkowy omawianych podatków rozpoczyna się w następnym miesiącu po jego zaistnieniu. Co się zaś tyczy terminów płatności, należy zaznaczyć, że są one płatne w ratach kwartalnych w ciągu pierwszego miesiąca każdego kwartału, poczynając od kwietnia roku podatkowego, tak że czwarta rata kwartalna za dany rok podatkowy płatna jest w ciągu miesiąca stycznia następnego roku. Zasadniczą zmianą w dotycheza-

szym stanie rzeczy jest fakt, iż pobór podatków wymienionych odbywa się obecnie w ciągu całego roku budżetowego, a nie, jak dotychczas, kalendarzowego.

Obsadzenie drzewami Al. Wojska Polskiego

Po uporządkowaniu pl. Inwalidów na Żoliborzu, przystąpiono do odpowiednich robót w Al. Wojska Polskiego, która uzyskała już częściowo chodnik. Poza tem przystąpiono do posadzenia w Al. Wojska Polskiego 6 rzędów drzew. Posadzonych będzie ogółem około 1000 drzew 10-letnich; klonów srebrzystych i topoli chińskich. Roboty rozpoczęto od strony Cytańki; prowadzone są one w kierunku pl. Inwalidów, na którym odbywają się analogiczne roboty; pl. Inwalidów uzyska większą ilość lip.

Pożar samochodu

Przy ul. Puławskiej 137, zapalił się silnik w samochodzie ciężarowym, należącym do Min. Spraw Wojskowych. Jadący w tym samochodzie ppor. III baterji czołgów, 26-letni Feliks Samsel (Czartoryskich 12), gasząc płomienie, doznał poparzenia I stopnia płoców i prawego barku. Po opatrunku przez Pogotowie, Samsela przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Na miejsce przybyło pogotowie III oddziału straży, które płomień stłumiło.

Ze świata

Najpiękniejsza para Rumunii Dalsze losy pani Lupescu

Piękny, słoneczny, jasny dzień jesienny. Wiedeń jest tak wesoły, jakby żył jeszcze w szczęśliwych czasach Haydna, jak gdyby nie przeszły po nim tragiczne wydarzenia rzeczywistości. Jedynie w pałacu rumuńskiego poselstwa panuje głęboka, tajemnicza ciemność. Żaden promień światła nie może się wcisnąć przez ściśle zamknięte okna. Jedynie w wielkiej sali przyjęć jarzą się woskowe świece, ustawiono wokół drewnianego krucyfiks. Świece są osadzone w ciężkich, srebrnych licharach. Ciemność i światło świec, tak chce ortodoksyjny zwyczaj.

Z pobliskiej kaplicy odzywiają się dźwięki organów i głosy chóru, potem rozbrzmiewają donośne słowa popa. Następuje chwila grobowej ciszy, przerwana krótkim „tak“, wypowiedzianem

najpierw zdecydowanie przez głos męski, potem ciszej przez kobiety. Tron królewski został uratowany, a może i całe królestwo.

Milczenie, które otacza całą uroczystość, jest podwójnie symboliczne. Poselstwo dołożyło specjalnych starań, żeby pozostało tajemnicą to, co się dzieje w jego murach.

Gdyby zapytano dyskretnie którego z członków poselstwa, dlaczego burmistrz Bukaresztu i jeden z najwybitniejszych generałów rumuńskich przylecieli na kilka godzin do Wiednia, odpowiedź brzmiałaby napewno: „Burmistrz naszej stolicy przybył żeby zapoznać się z najnowszymi zdobyczami organizacyjnymi stolicy naddunajskiej, a pan generał chce być obecny na manewrach“. W rzeczywistości obaj panowie przybyli jako świadkowie ślubu

pani Lupescu, urodzonej 21 października (rok pozostaje tajemnicą), prawosławnej, bez zajęcia z kapitanem gwardji Grzegorzem Antonianu. Oficer ten, to nietylko komendant gwardji królewskiej, ale i najbliższy przyjaciel monarchy.

Młoda para wywołała powszechny zachwyt zebranych gości. Zgodnie utrzymywano, że jest to najpiękniejsza para rumuńska. Musieli uciec zagranicę, ponieważ chytrą, rudą kobietę, z niesamowitymi oczami, ścigała nienawist „Żelaznej Gwardji“ tak wielka, że nawet opieka władz państwowych nie gwarantowała jej bezpieczeństwa. Gwardziści nie znieśliby szczególnie żadnej uroczystości, związanej z jej osobą. Nie należy niewątpliwie do przyjemności, być kobietą najwięcej znienawidzoną w całym państwie.

O tem, że król Karol od kilku lat kochał się w Magdzie Lupescu, wiedział cały świat. Swego czasu porzucił on z tego powodu tron i dziecko. Później musiał

opuścić ukochaną dla spraw państwowych i wrócił na tron, zajmowany przez małego Michała. Zamieszkała wtedy w zamku Sinaia, zamkniętym dzień i noc i stale pilnowanym przez żołnierzy z gwardji. Jedną z wież w zamku została oddana do jej dyspozycji. W całym kraju zaczęto mówić o kobiecie tak bardzo szkodzącej opinii króla.

Cały naród sympatyzował z prawowitą małżonką, królową Heleną, którą nazywano meceniszką. „Pamiętaj o Helenie“ stało się zawołaniem tych wszystkich, którzy zaprzysięgli zgnębienie pani Lupescu. Słowa te napotykała wszędzie: przy śniadaniu, w czasie muzyki tanecznej, z głosnika, w operze bukareszteńskiej, słowem wszędzie. Nie miała chwili spokoju, słowa te zmusiły ją do ucieczki zagranicę. Jeden tylko człowiek towarzyszył rumuńskiej pani Pompadour w jej ucieczce. Był to młody Dimitrescu, który figuruje w dworskim almanachu jako prywatny sekretarz króla. Nie miał biedak szczęścia, w czasie gdy spełniał swe powin-

ności, ojciec jego został zamieszany w wielką afere finansową, co zmusiło również syna do pośpiesznego wyjazdu do Ameryki.

Magda Lupescu została bez opieki w jednym z paryskich hoteli. W tym krytycznym momencie zjawił się rycerski kapitan. Był on przyjacielem króla od 10 lat, i od chwili wstąpienia Karola na tron, otrzymał odpowiedzialne stanowisko obrońcy osoby królewskiej przed wszelkim niebezpieczeństwem. Ze Karol dotąd nie padł ofiarą zamachu, to niewątpliwie zasługa tego człowieka i jego podwładnych.

On sam jest najlepszym fехmistrzem w całej armji rumuńskiej, od chwili więc, gdy wziął on pod swoją opiekę panią Lupescu, nieprzychylnie wyrażenie się o niej jest więcej, niż niebezpieczne. Romans króla nie jest jednak skończony. Nagły ślub Antonianu, jest raczej aktem rycerskim, zmieni się tylko to, że walka z panią Antonianu i trudniejsza, niż z panią Lupescu.